



The Holy See

WIELKANOCNE ORĘDZIE «URBI ET ORBI» PAPIEŻA FRANCISZKA

12 kwietnia 2020

[Multimedia]

Drodzy bracia i siostry, dobrych Świąt Wielkanocnych!

Dziś na całym świecie rozbrzmiewa orędzie Kościoła: „Jezus Chrystus zmartwychwstał!” – „Prawdziwie zmartwychwstał!”.

Jak nowy płomień, ta Dobra Nowina rozpalila się w nocy: w nocy świata zmagającego się już z wyzwaniem epokowymi, a teraz udręczonego pandemią, która wystawia na próbę naszą wielką ludzką rodzinę. Tej nocy zabrzmiał głos Kościoła: „Zmartwychwstał Chrystus, Pan mój i nadzieja!” (Sekwencja wielkanocna).

To inna „infekcja”, która przekazuje się z serca do serca - bo każde ludzkie serce czeka na tę Dobrą Nowinę. To infekcja nadziei: „Zmartwychwstał Chrystus, Pan mój i nadzieja!”. To nie magiczne zaklęcie, sprawiające, że problemy znikają. Nie, zmartwychwstanie Chrystusa to nie to. Jest to raczej zwycięstwo miłości nad korzeniem zła, zwycięstwo, które nie „przeskakuje” cierpienia i śmierci, ale je przeżywa, otwierając drogę w otchłani, przekształcając zło w dobro, co jest wyłącznym znakiem mocy Boga.

Zmartwychwstały to Ukrzyżowany, nie ktoś inny. W swoim chwalebnym ciele nosi nieusuwalne rany: rany, które stały się szczelinami nadziei. Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie, by uleczyć rany udręczonej ludzkości.

Moja myśl kieruje się dzisiaj przede wszystkim do tych, którzy zostali bezpośrednio dotknięci koronawirusem: do chorych, do tych, którzy zmarli i członków ich rodzin oplakujących śmierć swoich bliskich, z którymi niekiedy nie zdołali się nawet pożegnać. Niech Pan życia przyjmie

zmarłych w swoim królestwie oraz da pocieszenie i nadzieję tym, którzy przeżywają trudne doświadczenie, zwłaszcza starszym i samotnym. Niech nie zabraknie pocieszenia i niezbędnej pomocy osobom, które są w sytuacji szczególnie trudnej, jak pracującym w domach opieki lub mieszkającym w koszarach i więzieniach. Dla wielu jest to Wielkanoc samotności, przeżywana w żałobie i pośród wielu trudności, jakie powoduje pandemia, od cierpienia fizycznego po problemy ekonomiczne.

Ta choroba pozbawiła nas nie tylko tych, których dotknęła choroba, ale także możliwości czerpania pociechy wpływającej z sakramentów, zwłaszcza Eucharystii i Pojednania. W wielu krajach nie było można do nich przystępować, ale Pan nie zostawił nas samych! Trwając zjednoczeni w modlitwie, jesteśmy pewni, że położył na nas swą rękę (por. *Ps* 138, 5), powtarzając nam z mocą: nie lękaj się, „zmartwychwstałem i zawsze jestem z tobą” (por. *Mszał Rzymski*)!

Niech Jezus, nasza Pascha da siłę i nadzieję lekarzom i pielęgniarkom, którzy wszędzie dają świadectwo troski i miłości bliźniego, aż po kres wytrzymałości, a nierzadko aż do poświęcenia swojego zdrowia. Ku nim, jak również tym, którzy sumiennie pracują nad zapewnieniem podstawowych usług niezbędnych do współżycia społecznego, sił porządkowych oraz wojska, które w wielu krajach przyczyniły się do złagodzenia trudności i cierpienia ludności, kierujemy naszą serdeczną i wdzięczną myśl.

W minionych tygodniach, życie milionów ludzi nagle się zmieniło. Dla wielu pobyt w domu był okazją do refleksji, zatrzymania gorączkowego tempa życia, pobytu z bliskimi i cieszenia się ich towarzystwem. Dla wielu jest to jednak również czas niepokoju o przyszłość, która wydaje się niepewna, o pracę, którą mogą stracić i o inne następstwa, jakie niesie ze sobą obecny kryzys. Zachęcam wszystkich niosących odpowiedzialność polityczną do aktywnej pracy na rzecz wspólnego dobra obywateli, zapewniając niezbędne środki i narzędzia umożliwiające wszystkim prowadzenie godnego życia i, gdy okoliczności na to pozwolą, wznowienie zwykłych codziennych działań.

Nie jest to czas na obojętność, ponieważ cały świat cierpi i musi zjednoczyć się w walce z pandemią. Niech zmartwychwstały Jezus da nadzieję wszystkim ubogim, tym, którzy mieszkają na przedmieściach, uchodźcom i bezdomnym. Niech ci słabsi bracia i siostry, zamieszkujący miasta i przedmieścia na całym świecie, nie będą pozostawieni samym sobie. Niech im nie zabraknie dóbr pierwszej potrzeby, trudniej dostępnych teraz, gdy ograniczono wiele działań, a także lekarstw i przede wszystkim możliwości odpowiedniej opieki zdrowotnej. Biorąc pod uwagę te okoliczności, niech zostaną rozluźnione również sankcje międzynarodowe, uniemożliwiające krajom, do których są adresowane, udzielenie odpowiedniego wsparcia swoim obywatelom. Postawmy wszystkie państwa w sytuacji umożliwiającej zaspokojenie największych potrzeb chwili obecnej, zmniejszając, a nawet umarzając dług ciążący na budżetach krajów najbiedniejszych.

Nie jest to czas na egoizmy, ponieważ wyzwanie, przed którym stajemy, jest wspólne dla nas wszystkich i nie czyni różnic między ludźmi. Spośród wielu obszarów świata dotkniętych koronawirusem kieruję szczególną myśl ku Europie. Po drugiej wojnie światowej ten kontynent mógł się ponownie odrodzić dzięki konkretnemu duchowi solidarności, który umożliwił mu przezwyciężenie rywalizacji z przeszłości. Tym pilniejsze jest, zwłaszcza w dzisiejszych okolicznościach, aby nie ożywiać tej rywalizacji, ale aby wszyscy uznali się za część jednej rodziny i wzajemnie się wspierali. Dziś Unia Europejska stoi przed epokowym wyzwaniem, od którego zależeć będzie nie tylko jej przyszłość, ale także przyszłość całego świata. Nie można stracić okazji, by dać kolejny dowód solidarności, także poprzez uciekanie się do rozwiązań innowacyjnych. Jedyną alternatywą jest egoizm interesów partykularnych i pokusa powrotu do przeszłości, wraz z zagrożeniem wystawienia na ciężką próbę pokojowego współistnienia i rozwoju przyszłych pokoleń.

Nie jest to czas na podziały. Niech Chrystus będący naszym pokojem oświeci wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za konflikty, aby mieli odwagę przyłączyć się do apelu o globalne i natychmiastowe zawieszenie broni we wszystkich zakątkach świata. Nie jest to czas na dalsze wytwarzanie i handel bronią, wydawanie ogromnych kapitałów, które powinny być wykorzystywane na leczenie ludzi i ratowanie życia. Niech to będzie natomiast czas, by wreszcie zakończyć długą wojnę, która zbroczyła krwią umiłowaną Syrię, konflikt w Jemenie i napięcia w Iraku, a także w Libanie. Niech będzie to czas, kiedy nareszcie Izraelczycy i Palestyńczycy wznowią dialog, by znaleźć stabilne i trwałe rozwiązanie, które pozwoli obu stronom żyć w pokoju. Niech ustaną cierpienia mieszkańców wschodnich regionów Ukrainy. Niech zostanie położony kres atakom terrorystycznym dokonywanym na wiele niewinnych osób w różnych krajach Afryki.

Nie jest to czas na zapomnianie. Kryzys, z którym się zmagamy, nie powinien sprawić, byśmy zapominali o wielu innych sytuacjach kryzysowych, które niosą ze sobą cierpienie wielu osób. Niech Pan życia okaże się bliski mieszkańcom Azji i Afryki przeżywającym poważne kryzysy humanitarne, jak w prowincji Cabo Delgado w północnym Mozambiku. Niech ogrzeje serca wielu osób będących uchodźcami i przesiedlonymi z powodu wojny, suszy i głodu. Niech zapewni ochronę wielu migrantom i uchodźcom, z których wielu to dzieci żyjące w nieznośnych warunkach, zwłaszcza w Libii i na granicy grecko-tureckiej. Nie mogę też zapomnieć o wyspie Lesbos. Niech pozwoli w Wenezueli na osiągnięcie konkretnych i bezzwłocznych rozwiązań, mających na celu umożliwienie międzynarodowej pomocy dla ludności cierpiącej z powodu poważnej sytuacji politycznej, społeczno-gospodarczej i zdrowotnej.

Drodzy bracia i siostry,

Obojętność, egoizm, podziały, zapomnianie nie są tak naprawdę słowami, które pragniemy usłyszeć w tym czasie. Chcemy je przepędzić z wszelkiego czasu! Zdają się one dominować, kiedy zwyciężają w nas lęk i śmierć, to znaczy kiedy nie pozwalamy, aby Pan Jezus zwyciężył w naszych sercach i w naszym życiu. Niech On, który już pokonał śmierć, otwierając nam drogę

wiecznego zbawienia, rozproszy ciemności naszej biednej ludzkości i wprowadzi nas do swego chwalebnego dnia, który nie zna zmierzchu.

Wraz z tymi refleksjami pragnę życzyć wam wszystkim dobrej Wielkanocy.